Nr. 44 Czwartek, dnia 14-go lutego 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-66 i 83-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Kurator Ryniewicz
otrzymał urlop

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego dr. Antoni Ryniewicz, otrzymał od Min. W. R. i O. P. 4-miesięczny urlop w celach naukowych.

Urlop ten rozpoczyna p. Kurator w dniu 1 marca rb.

Aresztowanie posła Ulitza
który popełnił szereg przestępstw antypaństwowych

KATOWICE, 13.2. (PAT). Wobec rozwiązania sejmu śląskiego i zniesienia nietykalności poselskiej, poseł Ulitz został aresztowany z polecenia władz prokuratorsko-sądowych.

Otto Ulitz, kierownik „Volksbundu" oskarżony jest o działalność przeciwko bezpieczeństwu państwa, o ułatwianie dezercji przez fałszowanie dokumentów i inne przestępstwa antypaństwowe.

Kryzys węglowy
w Warszawie został opanowany

WARSZAWA, 13.2. Sytuacja węglowa w województwie warszawskiem w dziedzinie zaopatrzenia ludności, instytucyj użyteczności publicznej i zakładów przemysłowych staje się coraz cięższa. Wskutek długotrwałych mrozów, zamówione transporty nie czynią zadość olbrzymim potrzebom.

Pomimo to jednak sytuacja w dużej mierze jest opanowana dzięki energicznej akcji wojewody warszawskiego, który, dysponując nadwyżką z zapasów węgla głównie władz wojskowych i kolejowych, zaspakaja doraźnie potrzeby miast, instytucji użyteczności publicznej zakładów przemysłowych oraz potrzeby opałowe ludności. (PAT)

Bułgarja chce zawrzeć pakt
z Czechosłowacją

WIEDEŃ, 13.2. (PAT). Prasa wiedeńska donosi z Pragi, że słychać tam, iż rząd bułgarski zaproponował rządowi czechosłowackiemu zawarcie paktu przyjaźni.

Poseł czechosłowacki w Białogrodzie miał zakomunikować, że Czechosłowacja gotowa jest rozpocząć rokowania, o ile taka sama propozycja uczyniona zostanie Rumunji i Jugosławji.

10-lecie parlamentaryzmu polskiego
zakończyło się upadkiem sejmowładztwa
Znamienne przemówienie marszałka Senatu — prof. Szymańskiego

WARSZAWA, 13.2. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu marszałek Szymański wygłosił przemówienie, w którem w związku z 10-leciem parlamentaryzmu m. in. powiedział:

Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski uznał ustrój parlamentarny za najodpowiedniejszy dla Polski, skoro sam otrzymał pełnię władzy, a parlament zwołał. W parlamencie dzisiejszym przybyły nowe warstwy społeczeństwa i narodowościowe. Do kontusza szlacheckiego dołączyły się sukmany chłopskie i bluzy robotnicze, przywdziawszy jednolity strój współczesny. Skutkiem tego parlament polski jest ludowy, demokratyczny. Dlatego w parlamencie polskim obok robotnika siedzi burżuj, a obok chłopa zasiada wspaniały arystokrata.

Sejm w odrodzonej Rzplitej w tem 10-leciu był widownią walk z Naczelnikiem Państwa. Dziś Sejm stanął wobec wielkiego dzieła naprawy konstytucji.

Marszałek Piłsudski, biorąc na swe barki całkowitą odpowiedzialność za losy państwa został zmuszony do stoczenia walki z osobistym składem zwołanego przez się parlamentu.

Obecnie toczy się walka o udoskonalenie parlamentu i zmianę konstytucji, któraby umożliwiła współpracę Rządu z Sejmem na korzyść państwa polskiego.

Sama konstytucja ówczesna była ułożona pod kątem widzenia walki z naczelnikiem państwa. W rezultacie utworzyło się sejmowładztwo w czasie, gdy naczelnik państwa, a zarazem naczelny wódz pochłonięty był sprawą obrony granic państwa. Do upadku Polski nie mało przyczyniło się liberum veto. W dzisiejszej Polsce veto przejawiło się w postaci votum nieufności, obalającego rządy przypadkową większością znajdujących się na sali posłów. Obalanie rządów stało się przedmiotem targów partyjnych.

W rezultacie był rozpaczliwy stan finansów, spadek pieniądza, obniżenie stanowiska międzynarodowego Polski, a wkońcu zabójstwo pierwszego prezydenta. Prywaty i nieprawości dochodziły do zenitu, grożąc rozdrapaniem Polski, kiedy zwycięski Wódz czynem majowym skierował nawę państwową na inne tory, które umożliwiły rozkwit we wszystkich dziedzinach i kierunkach.

Uprzytamniając sobie historję parlamentaryzmu w Polsce i zadania jego na przyszłość, a równocześnie oceniając znaczenie i wpływ na rozwój życia parlamentarnego historycznej już dziś indywidualności pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego mam zaszczyt przedstawić tej wysokiej Izbie, że z inicjatywy senackiego komitetu przebudowy pod płaskorzeźbą Marszałka Piłsudskiego, umieszczoną w ścianie w dobie uczczenia 10-lecia, żeby został umieszczony napis: „Senat — twóry parlamentu polskiego". Że inicjatywa ta otrzyma poparcie Senatu — nie wątpię (brawa).

W zakończeniu uroczystego posiedzenia proszę obecnych uczcić pamięć pierwszego prezydenta (senatorowie wstają) i zawiadamiam Wysoką Izbę, że wspólne komitety Sejmu i Senatu uchwaliły na dziedzińcu sejmowym wznieść pomnik ś. p. Gabrjela Narutowicza. Cześć jego świetlanej pamięci.

Wierząc w dalszy rozwój parlamentaryzmu polskiego, składam życzenia, aby parlament był godny Rzplitej (oklaski).

Po 10-minutowej przerwie przed przystąpieniem do porządku sen. Strug w imieniu PPS i Wyzwolenia oświadczył, że łączy się z duchem przemówienia marsz. Szymańskiego, zwracając się jednak przeciwko ostrej krytyce, która dotknęła lewicę polską zarzutem, że w Sejmie poświęcano czas walce z Marsz. Piłsudskim.

Marszałek Szymański odpowiadając, oświadcza, że oczywiście nie miał zamiaru urazić lewicy polskiej swemi słowami.

Przemówienia marszałka Senatu nie powinny poruszać sprawy Sejmu w zwykłych wypadkach, ale jest chwila osobliwa i należy skonstatować, że walka była i toczy się obecnie.

Następnie przystąpiono do wyborów członków trybunału administracyjnego.

Wybrani zostali Józef Beck, Lucjan Żeligowski, Oswald Balzer, Zygmunt Nowicki.

Przyjęto szereg projektów ratyfikacyjnych ustaw, a m. in. po referacie Gliwica przyjęto przez aklamacje projekt ustawy ratyfikujący pakt Kelloga.

Po referacie sen. Przemyskiego izba odrzuciła projekt ustawy o odroczeniu wejścia w życie rozp. Prez. Rzpl. o ustroju sądownictwa.

Po przyjęciu szeregu drobnych ustaw posiedzenie zamknięto.

Trzymiesięczne dziecko zamarzło na śmierć
w nędznej nieopalonej izdebce

Przy ul. Piekarskiej 14 w Warszawie, małą izdebkę na parterze, długości 3 mtr. i szerokości półtora metra, zajmuje od 1 lutego r. b. młode małżeństwo, Henryk i Felicja Polubcowie. Za nędzny kąt Polubcowie zapłacili odstępnego 500 zł.

Komorne wynosi 13 zł. miesięcznie. Wobec tego, że w norze tej niema wcale okna, przeto cały dzień pali się lampka naftowa. Polubiec jest ślusarzem w warsztatach kolejowych na Bródnie.

Młode małżeństwo obdarzone zostało przed trzema miesiącami bliźniętami: Mieciem i Basią. Polubiec, pomimo, że jest pracownikiem kolejowym, lecz jako „dniówkowy", nie posiadał dostatecznego zapasu węgla, aby napalić w jednofajerkowej kuchence, urządzonej prymitywnie z gliny. Z tego powodu w izbie panowało dokuczliwe zimno, tak, że ściany pokryte były szronem.

Wczoraj około godz. 8-ej gdy małż. Polubcowie wstali ze snu, zaniepokojeni zostali ciszą panującą na sąsiednim łóżku, gdzie leżały bliźnięta.

Gdy polubcowa przybliżyła się do dzieci, stwierdziła z przerażeniem, że nie dają one już prawie znaku życia.

Na ustach Miecia znalazła zamarznięte wydzieliny. Nieszczęśliwa matka zaczęła przeraźliwie krzyczeć.

Nadbiegli sąsiedzi i dozorca domu. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował już śmierć Miecia, zaś Basię, po usilnych zabiegach, doprowadził do przytomności, poczem uratowanym dzieckiem zaopiekowali się sąsiedzi.

Rozpacz rodziców straszna.

Tragedja inwalidy z wojny europejskiej
W napadzie szału chciał zamordować żonę i popełnić samobójstwo

Gospodarz Wojciech Ulbrich ze wsi Rosnówka w woj. poznańskiem walczył na froncie zachodnim w czasie wojny europejskiej. W czasie ataków na bagnety został on raniony odłamkiem granatu w głowę. Rana była dość ciężka i Ulbrich stracił częściowo pamięć. Po powrocie do domu cierpiał on na silny rozstrój nerwowy, prześladowały go ciągle jakieś straszliwe wizje, dostawał często ataków szału, które jednak przemijały.

Po kilku latacch Ulbrich wyzdrowiał niemal zupełnie, wkrótce jednak choroba psychiczna miała się w nim odezwać ze zdwojoną siłą i doprowadzić wreszcie do ponurego dramatu.

Ostatnio właśnie Ulbrich dostał ataku szału w niezwykle silnej formie. W chorym jego umyśle powstał straszny plan, aby zamordować żonę Felicję i popełnić samobójstwo. W tym celu w nocy zbudził żonę i oświadczył jej, że muszą razem umrzeć.

Przerażona kobieta chciała uciec, lecz szaleniec powalił ją na ziemię. Między żoną i mężem rozpoczęła się walka. W pewnej chwili Ulbrich sięgnął po browning, który leżał na stole. Nieszczęśliwa ofiara obłakanego skorzystała z tego momentu i wyrwawszy się z jego ramion rzuciła się do ucieczki.

Kiedy jdnak Felicja miała już przestąpić próg. Ulbrich skierował w nią lufę browninga. Rozległ się huk wystrzału i kobieta runęła na ziemię.

Tymczasem zabójca, myśląc że zabił żonę, położył się do łóżka i przyłożywszy sobie broń do boku pociągnął cyngiel.

Kula przeszła poniżej serca. Huk wystrzałów zaalarmował całą wioskę. Kiedy wieśniacy przybiegli przerażeni ujrzeli Felicję zemdloną i Ulbricha na zbryzganej krwią pościeli. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że kobieta jest tylko lekko draśnięta w rękę i że zemdlała z przerażenia. Fakt ten uratował ją od niechybnej śmierci z rąk szaleńca.

Ulbrich w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

20 tysięcy ludzi uciekło z Bombaju
W czasie zamieszek padło blisko tysiąc ofiar

LONDYN, 13.2. W ciągu dnia wczorajszego panował w Bombaju spokój.

Ogólną ilość zabitych w ciągu rozruchów obliczają na 157. Ilość rannych na 783, przyczem zaznaczono, że cyfry te nie włączają setek osób.

Pomimo chwilowego spokoju ludność w dalszym ciągu ucieka z miasta. Opuściło Bombaj już około 20.000 osób.

Koleje i towarzystwa okrętowe wciąż muszą wysyłać specjalne pociągi i parowce dla zbiegów.

Pod eksportą wojskową rozdawane są środki żywności sprowadzane samochodami ciężarowemi do dzielnic, które najwięcej ucierpiały do rozruchów.

Wszystkie depesze podlegają cenzurze.

(ATE)

List posła Kościałkowskiego
do członków Komisji Wojskowej

WARSZAWA, 13.2. (PAT). Przewodniczący sejmowej Komisji Wojskowej poseł Kościałkowski, przesłał członkom komisji list, w którym stwierdza, że dowiedziawszy się z gazet o nielegalnie odbytem wbrew regulaminowi posiedzeniu komisji, domagającej się zwołania komisji celem wyrażenia mu votum nieufności — oświadcza, że Komisja nie może mu czynić zarżutu o lekceważeniu woli Sejmu, nikt bowiem z czynników miarodajnych nie zwracał się do niego o zwołanie komisji. Nawet poseł Roja nie rozmawiał o tej sprawie.

Życzenie posła Trąmpczyńskiego można było traktować jako wystąpienie jednostkowe lub partyjne, które nie zobowiązywało przewodniczącego do zwołania posiedzenia. Stanowisko jego jako przewodniczącego zaakceptowane zostało również przez marszałka Sejmu.

Cała Europa marznie...

U nas 25 stopni mrozu, a w okolicach bieguna północnego panuje piękna wiosenna pogoda

Mróz trwa nadal w całym kraju. O ile jednak onegdaj znacznie zimniej było na południu Polski, to wczoraj nastąpiło wyrównanie temperatury. Wynosi ona przeciętnie 24 stopnie mrozu.

Jedynie na wybrzeżu jest trochę cieplej. Na Podkarpaciu jest pochmurno i miejscami pada drobny śnieg.

O godz. 8 rano temperatury wynosiły: w Łodzi 23 stopnie, w Warszawie — 25, w Poznaniu — 24, w Krakowie — 25, we Lwowie — 23, w Wilnie — 24, w Gdyni 16.

W Europie pogoda odmieniła się.

W Niemczech padają śniegi i ciągną się pasem przez południową Szwecję aż do południowej Finlandji.

Śniegi spadły również w północnych Włoszech.

Temperatury w Europie wynosiły wczoraj: w Berlinie — 18, w Strasburgu — 21, w Paryżu — 13, w Biarritz — 7, na Rivierze — 4.

W Lombardji — Medjolanie — 11, w Londynie — 4 st.

Natomiast na Islandji jest ciepło i temperatura wynosi 7 stopni ciepła.

Ciepło jest również na wyspach Szpicbergu, wysuniętych bardzo daleko na północ. Pada tu ciepły deszczyk.

Jest to ciekawe, że wyspy znajdują się od Warszawy na północ o 26 stopni szerokości geograficznej, a zaledwie o 22 stopnie szer. od bieguna, czyli w połowie drogi między Warszawą a biegunem.

*

Dziś będą jeszcze silne mrozy. Rano częściowe zachmurzenie nieba i mgliste powietrze. Tylko na południu kraju zachmurzenie większe, drobny śnieg i mróz nieco lżejszy. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

GDAŃSK, 13.2. (PAT). Od szeregu dni ostre mrozy, panujące tutaj unieruchomiły zupełnie żeglugę. Zatoka Gdańska do Helu pokryta jest grubą warstwą lodu.

Szkoły w Gdańsku zostały zamknięte. Dzięki zarządzeniom władz polskich, głód węglowy został opanowany.

BERLIN, 13.2. Z zachodniej części Bałtyku nadchodzą niepokojące wieści o losie uwięzionych przez lody 30 okrętów pod flagą polską, angielską, szwedzką i norweską.

Na statkach tych żywność jest na wyczerpaniu. Okręty te są przeważnie uszkodzone i wskutek tego niezdolne do manewrowania.

Krążowniki niemieckie „Schleswig-Hollstein" i „Elsass" prowadzą wprawdzie dalej swą pracę nad uwolnieniem statków z uwięzi lodowej, lecz, jak się okazuje, okręty wojenne nie nadają się wcale do pełnienia zadań holowników. W dwu wypadkach uwolnione z lodów statki doznały poważnych uszkodzeń w czasie holowania ich do portu.

Wielu okrętom, chwyconym w kleszcze lodu w pobliżu wybrzeża duńskiego grozi wyrzucenie za brzeg.

Położenie okrętów zmienia się z godziny na godzinę. Wschodni wiatr pędzi z szybkością 15 kilometrów na godzinę tafle lodu wraz z zamarzniętemi okrętami.

LONDYN, 13.2. (PAT). Mrozy w całej Anglji trwają. Temperatura doszła do 38 stopni. Tak niskiej temperatury nie notowano od r. 1808.

Wobec zamarznięcia rur musiano otworzyć hydranty uliczne, z których ludność czerpię wodę kubełkami. W Citty temperatura wynosiła 32 stopnie.

BIAŁOGRÓD, 13.2. (PAT). Centrala elektryczności wyczerpała cały swój zapas węgla z powodu mrozu, wobec czego władze opublikowały obwieszczenie w sprawie ograniczenia komunikacji tramwajowej z powodu braku węgla.

Obwieszczenie wzywa ludność do oszczędzania elektryczności.

BERNO, 13.2. (PAT). W całej Szwajcarji panują w dalszym ciągu ostre mrozy, dochodzące do 30 st.

BERLIN W OBLICZU GŁODU

W drodze do stolicy Niemiec zmarzło 1500 świń

BERLIN, 13.2. Wczoraj wieczorem przy 17-stopniowym mrozie spadł w Berlinie tak zwany śnieg podbiegunowy. Żadna chmura nie zakrywała widoku gwiazd.

Drobne, lodowe kryształki śniegu, powstałe z zamarzniętej pary wodnej w niższych warstwach powietrza, padały przez kilka godzin.

Zjawisko to znane jest na Syberji i spotyka się je przedewszystkiem w okolicach podbiegunowych.

Wskutek trwania mrozów ustał prawie zupełnie dowóz żywności do Berlina. W halach targowych podskoczyły ceny wszystkich artykułów żywnościowych. Daje się odczuwać brak mleka i ziemniaków, których transporty nadchodzą w stanie zmarzniętym.

Podczas odbioru transportu 1500 świń z Prus Wschodnich stwierdzono, że około 800 sztuk zginęło z zimna, reszta zaś jest tak odmrożona, że nie nadaje się do uboju. W związku z tem zainteresowane koła zażądały od zarządu kolei ogrzewania transportów żywego bydła i nierogacizny. Takie samo żądanie wysunęli dostawcy produktów rolnych.

Sprzedawcy węgla zamykają masowo swe doszczętnie wysprzedane składy z powodu niewystarczającego dowozu z kopalń.

W procesie studzienieckim

prokurator domaga się surowej kary dla oskarżonych

W dniu wczorajszym prokurator skończył swe przemówienie konkretyzując:

— Jeśliby nawet 80 procent w zeznaniach, któreśmy słyszeli było fałszywem, pozostałe 20 procent wystarczą, aby ustalić winę oskarżonych. Domagam się przeto najsurowszej kary jaką przewidywać mogą artykuły, z których są oskarżeni Kwaśniewski i inni.

Prokurator najbardziej winnym uznaje Grochala i w stosunku do niego wnosi o karę 4 lat więzienia; dla „pilnowaczy": Budnego i Rossowskiego żąda po 2 lata więzienia, dla pozostałych — po roku.

Zkolei przemawiają powodowie cywilni, którzy zarzuty swe w głównej mierze kierują przeciw dyr. Kwaśniewskiemu.

— Nie jeden Cierpiał, a same Cierpiały były w Studzieńcu za czasów prowadzenia zakładu przez dyr. Kwaśniewskiego — a należy pamiętać o tem, iż „kto nie kocha dzieci, jest zbrodniarzem; kto kocha tylko swoje dzieci — człowiekiem złym". Kwaśniewski jest obciążony zarzutem nadużyć, Kwaśniewski jest moralnym sprawcą wszystkiego złego i powinien być surowo ukarany.

Następują przemówienia obrońców Grochala i Mikołajczyka, którzy wnoszą o uniewinnienie swych klientów, motywując wnioski tem, iż Mikołajczykowi w trakcie przewodu sądowego zarzucono tylko trzy wypadki pobicia i to takie, które wywołały jedynie lekkie uszkodzenia ciała. W stosunku do Grochala pozostał tylko zarzut ciężkiego uszkodzenia ciała; czy zaś było ono naprawdę ciężkiem — niewiadomo, gdyż dwuch ekspertów badało poszkodowanych, a opinje ich kolidowały ze sobą.

Młodziutki Polak dokonał 120 lotów

w ciągu dwóch lat swojej karjery lotniczej

NOWY JORK, 13.2. Najmłodszym lotnikiem w Ameryce jest Polak Ted White, w rzeczywistości Tadeusz Wyszatycki.

Mieszka on w miasteczku Chitowee w stanie Massachusets. Podczas swojej dwuletniej karjery lotniczej dokonał on z powodzeniem 120 lotów.

Pisma polskie donoszą, że Wyszatycki wybiera się do Waszyngtonu, gdzie ma obiecaną audjencję u prezydenta Coolidge'a. (PAT)

Kino „BAJKA" ul. FRANCISZKAŃSKA 31 a (róg Brzezińskiej)

Od wtorku, dnia 12 lutego do 18 lutego b. r. włącznie

Wielki film jubileszowy wytwórni „Nordisk" w nowem literackiem opracowaniu

Najukochańsza żona Maharadży

Wspaniały hymn miłości i poświęcenia w 2 serjach — w 12 aktach (całość)

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Bożyszcze ekranu **Gunnar Tolnaes** i promienna **Karina Bell**

Film nagrodzony złotym medalem.

Doborowa orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego.

Codziennie od godz. 6-ej obraz będzie ilustrowany śpiewami słynnego chóru artystycznego pod batutą artystyczną p. H. WĄSOWICZA.

Początek codziennie o godz 4.30. soboty, niedziele i święta od 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Dawno oczekiwany film! **PALACE** Piotrkowska 108. Dawno oczekiwany film!

„Spowiedź 16-to letniej"

Wielka tragedja seksualna na tle berlińskiego procesu.

ucznia **Krantza** i uczenicy **Szelerówny**

W roli głównej **Gerdi Gerdt.** | Nad program **Szampańska Komedja.**

Początek o godzinie 4-ej popołudniu, w soboty i niedziele o 12-ej w południe. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po **50 gr. i 1 złoty.**

Orkiestra symfoniczna pod kieruukiem M. LIDARERA.

KINO CZARY TEATR

Dziś wielka — szlagierowa premjera!

Najświetniejsze arcydzieło produkcji 1928/29

PANCERNY DYLIŻANS

p. t.

TOM MIX

W roli głównej: ulubieniec całego świata

Napad na dyliżans. TOM MIX wśród największych niebezpieczeństw ratuje dyliżans pocztowy przed złoczyńcami.

NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2 aktach.

Początek seansów o godz. 4-ej pp., w soboty i niedziele o godz. 12-ej pp. Na pierwszy seans wszystkie mijsca po 50 gr. :: Orkiestra pod kierunkiem B. KROCHMALSKIEGO.

Nie chcemy mieć na kresach sprzedawczyków

Groźne wieści o skandalicznej sprzedaży ziemi Rusinom przez osadników

Kraków, 13-go lutego.

Do władz w Równem napływają coraz częściej skargi, iż osadnicy wojskowi, otrzymawszy akty nadawcze, pozbywają się oddanej im ziemi w ręce chłopów, Rusinów.

Wypadki te zaobserwowano m. in. w Kołodence koło Równego, Bolesławicach, gm. Aleksandrja i Hallerowie gm. Tuczyn.

Ponieważ ustawowo nie wolno im przed 25 laty ziemi sprzedawać, przeto robią to podstępnie w ten sposób, że wydzierżawiają rzekomo grunta na ten okres czasu, oddając kupującym chłopom, jako zabezpieczenie, weksle oraz zobowiązując się po upływie lat 25 ziemię im zapisać na własność.

Doszło już do tego, że skoro tylko został ustalony termin wydawania aktów nadawczych, już przeprowadza się handel gruntami i to wprost za bezcen. Osadnicy znajdują bardzo łatwo licznych nabywców, oddając w ten sposób nadaną im ziemię w ręce obce.

Fakty powyższe wzbudzają wśród Polaków kresowych ogromne zaniepokojenie i troskę, co będzie w przyszłości, jeśli osadnicy w dalszym ciągu będą w tem tempie pozbywać się ziemi na rzecz obcych elementów. Już dzisiaj widzimy zastraszające zmniejszenie się polskiego stanu posiadania na kresach.

* * *

Rzeczpospolita w trosce o los swych szczególnie zasłużonych obrońców, swych żołnierzy, którzy krwawemi rękami odwalili wieko jej trumny i w trudzie nadludzkim ustalili obecne granice państwa, postanowiła związać ich z tem, co jest podstawą każdego narodu, z tą krwią i potem oblaną ziemią ojczystą.

To była myśl przewodnia ustawy o osadnictwie wojskowem. Przyświęcają jej dwa zasadnicze cele:

1) to podzielenie b. żołnierzy ziemią i stworzenie dla nich i ich rodzin warsztatu pracy i zapewnienie przyszłości;

2) to wzmocnienie polskości na ziemiach kresowych wśród niepewnych częstokroć żywiołów obcoplemiennych, stworzenie łańcucha wysuniętych placówek polskiej myśli i polskiej kultury, zbudowanie szańca obronnego z ludzi wypróbowanych w służbie ojczyzny przeciwko grożącemu od wschodu barbarzyństwu.

Idea ta wielka — mająca w naszej historji swą tradycję Mohortów — i kryjąca w sobie zadatki i możliwości błogosławionych skutków jak każda idea w zetknięciu się z życiem i realną rzeczywistością, doznała pewnego niedopuszczalnego zwichnięcia i wypaczenia.

Jak podajemy na wstępie, niektórzy osadnicy pozbywają się ziemi na rzecz miejscowej ludności ruskiej i czynią to nawet z obejściem prawa.

Jakież mogą być przyczyny tego coraz częstszego niestety wyzbywania się przez nich ziemi polskiej i oddawanie jej w ręce obce?

Jak się zdaje, przy przydziale ziemi popełniono pewne niewłaściwości. Ziemię bowiem powinni byli otrzymać w pierwszym rzędzie ludzie z ziemi wyrośli, którzy ją znają i kochają, którzy pazurami wpiliby się w każdą jej grudę i nie opuściliby jej, chyba z życiem. Człowiek, który na ziemi nie pracował, z trudnością może się wżyć w zmienione warunki i to tak trudne, jak na kresach.

Osadnicy muszą na każdym kroku walczyć z niechęcią, zawiścią, a nawet z wręcz zbrodniczymi zamachami ruskiego chłopstwa, przyczem, jak nam donoszą ze strony władz, nie mają należytej opieki i poparcia.

Jeżeli do tego dodamy troski materjalne, brak kapitału zakładowego, brak inwentarza i trudność zagospodarowania się na opustoszałych i zniszczonych przez wojnę obszarach, przy niejednokrotnie zupełnej nieznajomości gospodarki rolnej, to możemy zrozumieć do pewnego stopnia podłoże tego niepożądanego i szkodliwego zjawiska.

Możemy zrozumieć, ale nie usprawiedliwić. Pozbywanie się bowiem ziemi otrzymanej od ojczyzny i to w tych warunkach, jest mimo wszystko, sprzedawczykowstwem. Tembardziej, jeżeli do niego dołączą się jeszcze niski motyw osobistego zysku, jeżeli sprawę ideową traktuje się jak zwykły interes, jeżeli bierze się ruskie srebrniki nawet z podstępem, świadomem naruszeniem ustawy.

Rzecz jest zanadto poważna, aby na nią można było patrzeć przez palce. Widzimy bowiem jasno, że jest źle, że stan polskiego posiadania na kresach kurczy się i maleje dla tego musimy szukać jakiejś rady, musimy znaleźć sposób zapobieżenia złu.

W pierwszym rzędzie powołanym do tego jest rząd, który w imię dobra Rzeczypospolitej powinien poddać gruntownej rewizji całe zagadnienie osadnictwa wojskowego, znaleźć i usunąć niedomagania, wyświetlić nadużycia i stworzyć warunki, któreby na przyszłość uniemożliwiły spekulację dobrem narodu.

Przyjaciele...

Szary, omglony dzień.

Pan Apolinary Niedowierzalski budzi się ze snu i spogląda na zegarek.

Boże! jakże to jeszcze wcześnie. Jedenasta dopiero. Przytem jest dziwnie zmęczony wczorajszym wieczorem — i słońca dziś niema.

Trzeba przewrócić się na drugi bok i może we śnie wróci wizja miłych godzin.

Sen był łaskawy: Panu Apolinaremu dał obrazy minionego wieczoru — flirt z uroczą panną Cesią, doskonale zakończonej partyjki bridge'a, a wreszcie kolacyjki w urozmaiconem towarzystwie i jednej toury bostona w dancingu. — Bo pocóż się męczyć.

Co to? jakaś piekielna maszyna wygrywa swoje hejnały! — i to tuż nad uchem Pana Apolinarego!

Budzik!! nastawiony na godzinę 12-tą, przypomina, że o 1-szej naznaczył sobie w kawiarni rendez-vous. Z tym Dzielnickim. Taki pan pracujący, wiecznie zajęty, wciąż wyładowany projektami o poprawieniu polskiego życia, zresztą wcale — wcale, tylko pocóż pracować? Można przecież i w karty wygrać, i do wyścigów nie dołożyć — i wreszcie znaleźć posag. — Coprawda wraz z żoną — ale może i to lepsze.

A może gazety poranne przyniosły jaką sensację? P. Apolinary bierze do ręki 2—3 dzienniki — i rzuca kolejno na ziemię. Nic! Powszechna Wystawa Krajowa na wszystkich. Nic go to nie obchodzi. Pan Apolinary ubrał się, wpiął w klapę biały kwiatek, chusteczkę oblał najmodniejszym „Un jour viendra" i wyszedł na ulicę. Odrazu wpadł w tłum, w którym niejednokrotnie zwracały jego uwagę ładne damy i ku niemu leciały od tamtej strony spojrzenia filuterne i zachęcające uśmiechy.

W kawiarni ruch ogromny. Wrażenie dobrobytu, sytości, bogactwa. Przy bocznym stoliku — we wnęce za filarem — Pan Apolinary dojrzał wreszcie Dzielnickiego. Coś kreślił na dużym arkuszu papieru — plany, gmachy — ogrody.

Po przywitaniu, kiedy Dzielnicki począł składać arkusz zarysowany Pan Apolinary zapytał go przez grzeczność: czem był zajęty?

Podjąłem pracę nad przygotowaniem pewnego działu na PWK., odparł.

Powszechna Wystawa Krajowa? bąknął Pan Apolinary — coś niecoś o uszy mi się obiło — i w gazetach...

Ależ — panie kochany! jak można mówić o takiej sprawie z obojętnością? i to — będąc dobrym Polakiem! przecież PWK, to wielki czyn narodowy, który — żeby się trzymać słów biblijnych — odnowi oblicze ziemi, polskiej ziemi...

Apolinary robi lekceważący ruch ręką.

Pan jest entuzjastą. Cóż tam Wystawa? wielka rzecz! kosztować będzie masę — a my jak byliśmy — tak będziemy — goli...

Właśnie — że będzie inaczej. Koszta Wystawy — to tylko dobrze ulokowany nakład, który wróci się w 100 proc. W lat 5, 10 po Wystawie workami będziemy dźwigali złoto z banków.

Czy Pan nie widzi, jakiego pędu nabierze nasz przemysł, skoro poznają go cudzoziemcy i skoro zaczniemy eksportować towar polski na wielką skalę?

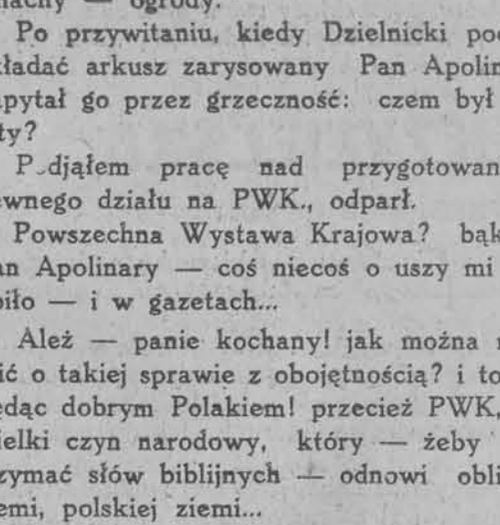

A nasze rolnictwo! Udoskonali metody pracy, wielu rzeczy nauczywszy się na PWK. a równocześnie zasypie rynki angielskie czy szwedzkie cukrem polskim...

Chyba nie powstydzimy się też polskich wsi z ich dworami i chatami, obyczajem i strojem.

Da światu wgląd w tradycje polskie i powie o życiu polskiem, jakiem ono jest naprawdę.

Czy Pan sobie zdaje sprawę z tego — jak po Powszechnej Wystawie Krajowej sam Poznań będzie wyglądał?

Czyż nie staje się Panu jasnem, że w całym kraju podniesie się dobrobyt, że skutkiem tego oświata będzie dostępna miljonom, a wiedza i nauka zyska tysiące pracowników i badaczy, bo studentów przestanie gnębić nędza i niedostatek, choroba?

Pan Apalinary Niedowierzalski słucha zrazu obojętnie, potem twarz mu się ożywia, wreszcie wyciąga rękę: Dziękuję Panu... i proszę o wszystko, cokolwiek napisano już o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dzielnicki szybko z teki wyjmuje broszury, ulotki, numery Echa, numery Agencji Wschodniej, przemówienia, fotografje etc. i skwapliwie rozsypuje to wszystko na stoliku przed Panem Apolinarym.

Pan Apolinary zbiera, przygląda się, bierze kapelusz, laskę:

Płacić. Nie mam już czasu... Idę pracować dla Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zmartwienie w rodzinie p. Prezydenta Rzplitej

Prasa donosiła już o chorobie zięcia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dyrektora fabryki „Azot", dr. Zwisłockiego, przebywającego w Krakowie. Pan Prezydent bardzo się niepokoi stanem zdrowia swego zięcia i pozostawił w Krakowie rotmistrza Calewskiego, który ma kilkakrotnie w ciągu dnia informować p. Prezydenta o rozwoju choroby inż. Zwisłockiego. Wczoraj w godzinach rannych rtm. Calewski telefonował, że stan uległ pogorszeniu. O godz. 4-ej po poł. była jednak wiadomość pomyślniejsza. Inż. Zwisłacki chorował na grypę, a obecnie, jako konsekwencje tego wynikły różne niebezpieczne komplikacje.

Odnowienie zamku Poznańskiego

W związku z przyznanym przez rząd kredytem w wysokości 100.000 złotych na przywrócenie zamkowi w Poznaniu charakteru polskiego, wyjeżdżają w najbliższych dniach do Poznania szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Skowroński, oraz dyrektor departamentu sztuki, prof. Jastrzębski.

Po obejrzeniu zamku zostanie ustalony plan zamierzonych przeróbek, oraz powołany kierownik artystyczny robót.

Przeróbki dotyczyć będą przedewszystkiem cech niemczyzny na zamku, jak orłów niemieckich, portretów cesarskich, napisów na witrażach, kopji starogermańskich rzeźb, wykonanych sztucznym kamieniem, oraz takich kurjozów, jak np. fotele przed biurkiem Wilhelma, imitującego siodło wojskowe i innych.

Niepowodzenia komunistów

w Armji Czerwonej

„Komunist" charkowski wydrukował przemówienie naczelnika wydziału politycznego armji czerwonej, Bubnowa, wygłoszonego na zjeździe kijowskiego okręgu wojskowego.

Bubnow zaznaczył, że w roku 1928-ym, armja czerwona liczyła 100.000 członków partji komunistycznej, co stanowi 14 procent ogólnej liczby wojska, przyczem w korpusie oficerów czerwonych odsetek komunistów stanowi 13 procent, wśród żołnierzy zaś — 22 procent.

Dalej Bubnow stwierdził, że wyższe władze wojskowe przez energiczne zarządzenia usunęły z armji komunistów - prawicowców.

Obecnie należy zwrócić jaknajwiększą uwagę na fermenty włościańskie. W tym celu żołnierzy włościan należy, zdaniem Bubnowa, wszelkiemi środkami przekonywać i wpajać w nich zasady komunistyczne.

W końcu swego przemówienia Bubnow krytykował stan i działalność organizacji przysposobienia wojskowego na Ukrainie.

W całym szeregu okręgów Ukrainy organizacje „Awiochimu" istnieją tylko na papierze.

Tak np. w Mikołajowie miejscowa organizacja Awiochimu liczy 30.000 członków, a gdy ogłoszone były kursy strzeleckie, to zgłosiły się tylko 4 osoby.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 11. II. do 18. II. 1929 r. wł.
DLA DOROSŁYCH:
POETA - ŻEBRAK
(Ballada o wisielcu)
Dramat w 9-ciu aktach. W rolach głównych John Barrymore i Conrad Veidt.
DLA MŁODZIEŻY:
ROBINZON w DŻUNGLI
Obraz w 10-ciu aktach według powieści I. R. Wyssa p. t. „Szwajcarski Robinzon" (Serja I.)

Następny program:
ANIOŁ ULICY

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Kino „SŁOŃCE"
ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od wtorku, dnia 12 do 18 lutego 1929 r.
Metresa Króla Jegomości
(Madame Pompadour)
Salonowo-erotyczny dramat w 9-ciu aktach.
W rolach głównych urocza DOROTA GISCH i ANTONIO MORENO.

Początek seansów o godz 5, w soboty o 3 ej w niedziele o godz. 1. Uwaga: W niedziele na I. seans od 1—3 wszystkie miejsca po 40 gr.
Dojazd tramwajami 3 i 4.

KRONIKA

Czwartek, 14 lutego, Walentego Kapł.
Piątek, 15 lutego, Wnieb. N. M. P.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pigmalion.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — 12 żon Jafeta.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Pan Tadeusz.
Bajka — Najukochańsza żona macharadży.
Casino — Nowoczesny Cassanowa.
Capitol — W otwarte karty.
Corso — Na ognistym smoku.
Odeon — Biały Pająk.
Czary — Pancerny dyliżans.
Dom Ludowy — Serce.
Era — Apasze Paryscy.
Grand-Kino — Ostatni Monarcha.
Luna — Symfonja Patetyczna.
Miejskie Kino Oświatowe — Poeta-żebrak.
Mimoza — Brudne pieniądze.
Odeon — Awanturnica.
Palace — Spowiedź 16-letniej.
Resursa — Kobieta to grzech.
Splendid — Boska kobieta.
Spółdzielnia — Niewolnica demona.
Słońce — Metresa Króla Jegomości.
Victorja — Małżeństwo.
Wodewil — Klejnoty królewskie.
Zachęta — Siódme niebo.

Z CECHU RZEŹNIKÓW.

Zarząd Cechu Rzeźników wzywa swych członków o wzięcie udziału w uroczystości 50-lecia Ojca świętego o godz. 8 i pół w Resursie Rzemieślniczej wraz ze sztandarami.

Z CECHU PIEKARZY.

Cech piekarzy prosi swych członków o gremjalne wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie, które będzie odprawione w niedzielę w katedrze z racji 50-lecia kapłaństwa Ojca św.

Zbiórka w „Resursie" o godz. 9-ej.

Zarząd Cechu zawiadamia jednocześnie, tegoż dnia o godz. 9 rano w lakalu własnym przy ul. Podleśnej Nr. 1, odbędzie się zebranie przedstawicieli cechów piekarskich z całego łódzkiego.

Na proces Łaniuchy

Sąd nie będzie wydawał biletów

Jak wiadomo, rozprawa główna przeciwko Stanisławowi Łaniusze, mordercy ś. p. małż. Tyszerów oraz służącej Borowskiej, wyznaczona została na dzień 21 lutego i odbędzie w sali nr. 56 w Sądzie Okręgowym.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, jakoby Sąd Okręgowy miał wydawać specjalne bilety na tę sensacyjną sprawę, za okazaniem których będzie się można dostać na salę rozpraw. Z tej racji szereg osób już dziś zgłasza się celem otrzymania biletów.

Na skutek tego zwróciliśmy się do Sądu Okręgowego, który wyjaśnił, że dotąd żadnych biletów nie wprowadził i decyzji takiej dotąd nie powziął. (w)

Rzeźnicy i piekarze, uwaga!

Nie kupujcie sklepów podlegających likwidacji

Urząd Przemysłowy I instancji stwierdził w licznych wypadkach, iż właściciele piekarń i warsztatów masarskich, które podlegają likwidacji ze względu na nieodpowiedni lokal, sprzedają w międzyczasie swe przedsiębiorstwa, narażając w ten sposób nowonabywców na poważne straty — zmiana bowiem tytułu własności niema najmniejszego wpływu na ważność orzeczenia likwidacyjnego.

Wobec powyższego Magistrat m. Łodzi przestrzega przed nabyciem piekarń i warsztatów masarskich bez uprzedniego poinformowania się w Urzędzie Przemysłowym I instancji, czy przedsiębiorstwo dane nie podlega likwidacji.

Biały Tydzień!!! Bielizna pościelowa i stołowa, tanio Juljusz Rozner, Piotrkowska 98 i 160.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
M Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Kodrowski (Nowomiejska 15),

Obchód święta papieskiego w Łodzi

Powołany z inicjatywy Towarzystwa Kultury Katolickiej Komitet poczynił starania, by tegoroczny obchód koronacji Ojca św. wypadł w Łodzi szczególniej uroczyście ze względu na przypadający także jubileusz kapłaństwa. Według zapadłych na posiedzeniu Komitetu postanowień organizacje społeczno-katolickie i parafje urządzają w ciągu bieżącego miesiąca specjalne akademje tym rocznicom poświęcone. We wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbywają się akademje dla uczącej się młodzieży. Sekcja szkół powszechnych postanowiła ponadto zorganizować dla młodzieży VI i VII klasy dwie wielkie akademje w dniu 24 b. m. Nabożeństwa parafjalne we wszystkich kościołach m. Łodzi odbyły się dnia 10 b. m. wraz z odpowiedniemi kazaniami.

Szkoły zaś były na specjalnych nabożeństwach, odprawionych w samym dniu koronacji t. j. 12 b. m.

W Katedrze św. Stanisława Kostki w dniu 12 b. m. pontyfikalne nabożeństwo na intencję Ojca św. celebrował w asvstencji członków Kapituły Katedralnej i licznego duchowieństwa J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki. Chór alumnów podczas Mszy św. wykonał pienia religijne, a Ks. Kan. Jeliński w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność Ojca św. i podkreślił Jego zasługi dla Kościoła, społeczeństwa i nauki.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych z P. Wojewodą Jaszczołtem i wojskowych z Generałem Małachowskim na czele, delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych i licznie zgromadzeni wierni.

Po nabożeństwie w apartamentach swych J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki przyjmował życzenia dla Ojca św. Przybyli z życzeniami: Kapituła Katedralna z J. E. Ks. Biskupem Dr. Tomczakiem i duchowieństwo miasta z Ks. Prałatem Wyrzykowskim na czele, przedstawiciele władz: Wojewoda Jaszczołt, Generał Małachowski, Prezes Towarnicki, Ppułkownik Walicki, Starostowie Rżewski i Strzemiński oraz przedstawiciele szeregu organizacyj i stowarzyszeń społecznych i religijnych.

W gorących słowach wypowiadali zebrani swe uczucia względem Ojca Świata Katolickiego i Przyjaciela Polski. J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki podziękował wszystkim za złożone życzenia, świadczące także o tem, że przywiązanie i miłość względem Stolicy Apostolskiej są głęboko zasiane w duszach wszystkich warstw naszego narodu.

Życzenia przyjęte J. E. Ks. Biskup przesłał telegraficznie do Rzymu.

Dnia 17 b. m. (niedziela) o godz. 5 po południu w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, poświęcona obchodowi uroczystości papieskich.

Komitet honorowy tworzą: J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki, J. E. Ks. Biskup Dr. K. Tomczak i Pp.: Wojewoda Jaszczołt, Generał Małachowski, Prezes Towarnicki, Prezes Bełżyński i Kurator Dr. Ryniewicz.

Na program akademji złożą się: słowo wstępne prezesa Komitetu Organizacyjnego Dyr. Piekarskiego, śpiewy chórów kościelnych, odczyt Bar. Konopki z Krakowa i produkcje muzykalno-wokalne profesorów konserwatorjum — P. Dobkiewiczowej. Celem upamiętnienia uroczystości w szerokich warstwach społeczeństwa Komitet wybił specjalne żetony z podobizną Ojca św., rozprzedając ich podczas akademji i w kancelarjach parafjalnych po 25 groszy.

NIE WZYWAĆ POGOTOWIA

do błahych wypadków

W związku z coraz częściej zdarzającemi się wypadkami nieuzasadnionych wezwań Pogotowia, należy wyjaśnić, iż do zakresu działalności Miejskiego Pogotowia Ratunkowego należy niesienie pomocy ofiarom katastrof, oraz w nagłych i nieszczęśliwych wypadkach, które zaszły w miejscach publicznych, t. j. poza obrębem mieszkań prywatnych.

Pogotowie zasadniczo nie udziela pomocy pijanym oraz w wypadkach, które zaszły w mieszkaniach prywatnych, z wyjątkiem wypadków nagłych, grożących życiu, jak np. krwotoki, otrucia, zadławienia, samobójstwa i zamachy samobójcze, porażenia prądem i t. d.

Pogotowie nie udziela natomiast pomocy w wypadkach zachorowań w mieszkaniach prywatnych.

Zaznaczyć należy, iż wzywanie Pogotowia w wypadku zachorowań, nie grożących życiu, jak oparzenie kończyn, ukąszenia, zranienia palców i t. d., powoduje opóźnienie przybycia Pogotowia do wypadków istotnie nagłych, gdy uratowanie życia zależy od jak najszybszego udzielenia pomocy.

Podania o wstrzymanie licytacji

muszą być składane we właściwym czasie

W ostatnich czasach wydział podatkowy Magistratu m. Łodzi jest wprost oblężony interesaintami, u których ma być lub też odbywa się już licytacja.

Wszelkie zwracanie się płatników w ostatniej chwili do wydziału podatkowego jest bezcelowe i nie odnosi żadnego skutku.

Każdy płatnik otrzymuje w odpowiednim terminie nakaz i winien w ciągu trzech tygodni złożyć odnośne podanie, celem rozłożenia podatku na raty, ewentualnie obniżenia odsetek — lub też całkowitego zniesienia.

Dotyczy to oczywiście wszystkich podatków, jakie pobiera Magistrat. Jeżeli natomiast ma być dokonana u któregoś płatnika licytacja, zainteresowany winien nie później, niż 7 dni przed terminem licytacji złożyć odnośne podanie, celem wstrzymania lub odroczenia licytacji.

W innych wypadkach pod żadnym pozorem podania nie będą rozpatrywane, a zainteresowani, zgłaszający się w ostatnim terminie, t. j. w dniu licytacji nie będą wcale wysłuchani.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA

Szkół Zawodowych Dokształcających

We wtorek, dnia 12 b. m. odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa szkół wieczorowych m. Łodzi z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury. Przedmiotem konferencji były sprawy związane ze szkolnictwem zawodowem natury ogólnej, jak również sprawy kursów programowych i metodycznych, które urządza Sekcja Nauczycieli Szkół Dokształcających Związku Polskiego N. S. P. m. Łodzi w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury i Departamentem Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa W. R. i O. P.

Konferencję zagaił główny kierownik szkolnictwa wieczorowego, p. Tomaszewski, przedstawiając delegata Ministerstwa p. Kszczonowskiego, p. Smolika, ławnika Wydziału Oświaty i Kultury i p. Krzywobłockiego, naczelnika Kuratorjum.

Każdy z przedstawionych wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość szkolnictwa zawodowego, jak również pożyteczność inicjatywy Związku Nauczycielskiego w urządzaniu kursów dla nauczycielstwa.

Szczegółowiej omówił zamierzenia i poczynania Ministerstwa w kierunku podniesienia szkolnictwa zawodowego p. Kszczonowicz.

Następnie wygłosił krótki, treściwy referat: Jak rządy poszczególnych państw lub instytucyj opiekują się młodzieżą rzemieślniczą i robotniczą w kierunku ich dokształcania?

P. wizytator Loba, jako kierownik kursów, zakomunikował zebranym, że z dniem 15 lutego b. r. zostają uruchomione następujące grupy:

1. Języka polskiego i korespondencji.
2. Rachunków, kalkulacji i księgowości.
3. Kalkulacja specjalna dla stolarzy.
4. Kalkulacja specjalna dla metalowców.
5. Nauki o Polsce (krajoznawstwo i geografja gospodarcza).
7. Nauki obywatelskiej.
8. Higjeny.

W piątki od 15 b. m. będą się odbywać wykłady z krajoznawstwa i geografji gospodarczej od godz. 5 min. 30 wieczorem, zaś w soboty księgowość w tym samym czasie.

Władze redukują liczbę restauracyj

Właściciele udają się do Warszawy w obronie koncesyj

W związku z akcją propagandy antyalkoholowej, oraz na skutek tego, że w Łodzi jest więcej koncesji, aniżeli przewiduje ustawa, władze zamierzają przeprowadzić redukcję koncesyj alkoholowych.

Podlegać jej będą przedewszystkiem koncesje tych właścicieli restauracyj z wyszynkiem alkoholu, którzy posiadają za sobą kilkanaście protokółów, którzy płacili kary za wyszynk alkoholu w dni niedowolne, bądź też zakłady ich nie odpowiadają warunkom przepisów sanitarno-higjenicznych. Pozatem koncesje będą odbierane tym wszystkim, którzy posiadają pewne zasoby materjalne i za ludźmi zamożnemi. Odebrane koncesje otrzymywać mają inwalidzi wojenni.

Redukcji nie podlegać będą koncesje t. zw. „uprzywilejowane", a więc koncesje wdów i sierot.

W związku z zamierzoną redukcją, związek restauratorów w Łodzi wszczął akcję samoobrony.

W tej sprawie udać ma się wkrótce do Warszawy specjalna delegacja związku restauratorów, która będzie interwenjowała u władz centralnych.

MIASTO CUDÓW—Douglas Fairbanks „LUNA"

Akademja ku czci Papieża

w „Resursie"

Dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa Ojca św. — w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się uroczysta Akademja w dniu 17 lutego o godzinie 11 i pół rano; na program złożą się: Zagajenie, Chór Moniuszkowców, Referat wypowie p. Wiśniewski, Deklamacja, Duet, Chóry. Wejście bezpłatne.

Otwarcie kursów

Metodyczno-Programowych

„Sekcja Szkół Dokształcających Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łodzi, komunikuje, że w piątek, dnia 15 b. m. otwiera Kursy Metodyczno-Programowe dla nauczycieli pracujących w szkołach wieczorowych: powszechnych i zawodowych.

Wykłady na grupie krajoznawczej rozpoczynają się w piątek o godz. 5 min. 30, zaś wykłady księgowości w sobotę, dnia 16 o godzinie 5 min. 30.

Wykłady odbywać się będą w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej 58, tamże przyjmowane będą zapisy i na inne grupy w dniu wykładów od godz. 5-ej.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, oraz komunikaty lotniczo - meteorologiczny i rolniczy.
12.10—12.35 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „W krainie wiecznej wiosny" — prof. A. Janowski.
14.50—15.10 Komunikat meteorologiczny (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram.
16.00—16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.15—16.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
17.00—17.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki.
17.25—17.50 Odczyt z działu „Samorząd" p. t. „Ustrój samorządu powiatowego i projekty reform" — poseł Aleksander Bogusławski.
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt p. t. „Doniosłe znaczenie torfu dla gospodarstw inwentarzowych" (dział „Rolnictwo") — p. Wilhelm Meylert.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00 Koncert warszawskiej orkiestry Policji Państwowej (Al. Sielski).
22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanec[illegible]

Łódź w szponach mrozu

Władze walczą z brakiem węgla i żywności

Przerwa w nauce
będzie trwała aż do końca mrozów

Od kilku dni wskutek szalejących mrozów nastąpiła przerwa w nauce we wszystkich szkołach powszechnych i średnich, która trwać będzie dotąd, dopóki nie skończą się mrozy.

Radni boją się mrozu

Wyznaczone na wczoraj i dziś posiedzenia Rady Miejskiej, zostały odwołane ze względu na niską temperaturę sali obrad oraz niewykończenie w terminie przeprowadzonych w tej sali instalacyj cieplnych. O terminie najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej w tygodniu przyszłym ukażą się odpowiednie zawiadomienia.

Utrudnienia w dowozie mleka i jaj

Dowóz mleka celem zaspokojenia potrzeb ludności miasta napotyka obecnie wskutek mrozów na wielkie trudności. Mleko przychodzi do Łodzi z dużemi opóźnieniami.

Zwykle transporty mleka nadchodzą w godzinach nocnych, obecnie zaś wskutek nie regularnej komunikacji kolejowej w późnych godzinach rannych, bo dopiero między godz. 7 a 9 rano. Mleko transportowane do Łodzi w bańkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych, przychodzi w stanie zupełnie zamarzniętym. Wewnątrz bańki znajduje się zamiast mleka bryła lodowa. Trzeba dopiero kilku godzin czasu na odtajanie.

Nadomiar podczas transportu kolejami mróz rozsadza 50—60 proc. baniek z mlekiem.

Dowóz jaj do miasta został wskutek mrozów wstrzymany zupełnie. Jaja nie wytrzymują nawet krótkiego transportu, albowiem w drodze zamarzają i pękają. W Łodzi znajdują się bardzo szczupłe zapasy jej i wskutek tego ceny poszły w górę. Dziś w detalu sprzedawane są jaja po 33—35 gr. za sztukę.

Woda musi być
we wszystkich domach

Do katastrofy węglowej, jaka wytworzyła się dzięki warunkom atmosferycznym, przyłączył się katastrofalny brak wody w niektórych domach.

W całym szeregu domach pozamarzały rury wodociągowe i pompy.

W związku z powyższym władze policyjne wydały zarządzenie, mocą którego nakazano wszystkim właścicielom nieruchomości, administratorom, jak również dozorcom, aby bezwzględnie rozgrzali rury, doprowadzające wodę.

Ryby giną w stawach

Gospodarstwa rybne odczuwają dotkliwe skutki tegorocznej zimy. Lód na stawach dochodzi do 70—80 cm., a w niektórych wypadkach i przechodzi 1 mtr. grubości. W zimochowach wiele ryb pomarzło.

Prace przy stawach rybnych są utrudnione. Gdy jeden przyrębil z trudnością zostanie wyrąbany, drugi już zpowrotem zamarza. Dożywianie ryb w stawach dokonywa się z wielkiemi trudnościami.

Jeżeli chodzi o dowóz ryb do Łodzi, to ustał on niemal zupełnie. Skąpe ilości, które przychodzą, nie starczą na zapotrzebowanie miasta.

Z tego też powodu ceny ryb wzrosły bardzo znacznie. Dziś w detalu płaci się za karpia 5.80 — 6 zł., szczupak jest jeszcze droższy, bo dochodzi do 7—8 zł. za kg.

Woda zalewa mieszkania

Dozorca domu przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 28 wskutek zamarznięcia rezerwuaru i rur wodociągowych otrzymał polecenie od właściciela realności, aby rozegrzał wspomniane objekty.

Zgodnie z tem dozorca przez cały dzień ogrzewał zarówno rezerwuar jak i rury, lecz bez rezultatu. Wszystko było zlodowaciałe.

Nagle ubiegłej nocy stała się rzecz niezwykła: Oto lód w rezerwuarze i w rurach odtajał i woda wskutek pęknięcia rur zaczęła zalewać mieszkania lokatorów, wyrządzając znaczne straty.

Powiadomiony o tem dozorca zamknął rezerwuar i w ten sposób lokatorzy uniknęli powodzi.

Sady i inspekty marnieją

Mróz poczynił wielkie spustoszenia w sadach.

W wielu ogrodach pękają drzewa owocowe, często przecięte na dwoje jak gdyby siekierą. Z chwilą nastania wiosny wiele drzew owocowych w ten sposób uszkodzonych, zmarnieje.

Zachodzi również obawa, że młode drzewka, szczególnie zasadzone jesienią, nie wytrzymają mrozu i uschną.

Mróz poczynił też wielkie spustoszenia w inspektach ogrodniczych.

Początek lutego jest porą, w której sieje się w inspektach pierwsze nowalijki.

Z powodu silnych mrozów trudno utrzymać w inspektach jednakową temperaturę, wskutek czego ziemia marznie, a nasiona giną.

Zapasy mąki pszennej
muszą być ujawnione

Wczoraj p. wicewojewoda Lewicki podpisał rozporządzenie, mocą którego wszystkie młyny, składy hurtowe, piekarnie i detaliści muszą na specjalnych formularzach podać zapasy mąki, znajdujące się w ich składach.

Formularze ujawniające zapasy mąki pszennej muszą być natychmiast składane do odnośnych starostw powiatowych, lub grodzkich.

Winni nie stosowania się do powyższego zarządzenia będą administracyjnie karani aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 10 tys. złotych.

Jednocześnie odnośne władze mogą zarządzić konfiskatą nieujawnionych zapasów. Rozporządzenie powyższe weszło z dniem wczorajszym w życie.

Węgiel nadchodzi!

Magistrat otrzymał wczoraj 1200 tonn

Jak donosiliśmy wczoraj, Magistrat m. Łodzi miał otrzymać przydział węgla w ilości 1.200 tonn.

Węgiel ten częściowo już nadszedł i dziś Magistrat zacznie przeprowadzać podział transportu między szpitale i instytucje opieki społecznej, część zaś odsprzeda mieszkańcom m. Łodzi po czwartce na osobę.

Jak nas informują dalsze transporty węgla, przeznaczone dla Łodzi w ilości 200 wagonów, a więc 20.000 tonn są już w drodze.

Fabryki stają

Związki robotnicze interwenjują u p. wojewody

Wczoraj związki zawodowe zaalarmowane zostały wieścią o wstrzymaniu pracy w niektórych mniejszych i średnich fabrykach z powodu braku węgla.

Stanęły między innemi fabryki Fulfsohna i Góralskiego, oraz kilka innych. Robotnicy, przed którymi poza chłodem stanęło widmo głodu, przybyli masowo do związków, domagając się interwencji.

W sprawie powyższej delegacje związków zawodowych postanowiły interwenjować u p. wojewody Jaszczołta.

Żywność i opał dla bezrobotnych

W piątek rozpocznie się rozdawnictwo talonów żywnościowych

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w piątek, dnia 15 lutego 1929 roku, rozpocznie się rozdawnictwo talonów żywnościowych i opałowych bezrobotnym robotnikom fizycznym, którzy zostali zarejestrowani w biurach obwodowych Urzędu zasiłkowego i których — po dokonaniu u nich kontroli domowej — uprawniono do otrzymania stosownej racji żywnościowej i opałowej.

Rozdawnictwo talonów odbędzie się w godzinach od 17 do 20-ej w biurach Urzędu:

I biuro obw. przy ul. Żeromskiego Nr. 74

II biuro obw. przy ul. Rokicińskiej Nr. 12

według następującego porządku:

w piątek, dnia 15 lutego 1929 roku:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: A, B, C, D, E, F;

w sobotę, dnia 16 lutego 1929 roku:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: G, H, I, J, H;

w poniedziałek, dnia 18 lutego 1929 r.:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: L, Ł, M, N, O;

we wtorek, dnia 19 lutego 1929 roku:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: P, R, S;

w środę, dnia 20 lutego 1929 roku:

bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na litery: T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się po talon żywnościowy lub opałowy, winien posiadać przy sobie: 1) dowód, stwierdzający tożsamość osoby, 2) legitymację P. U. P. P.

Począwszy od poniedziałku, dnia 18 lutego 1929 roku, rozpoczną niżej wymienione sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców wydawać żywność na wydane przez biura obwodowe Urzędu Zasiłkowego bezrobotnym talony żywnościowe:

1. Piotrkowska Nr. 292 — 2. Rzgowska Nr. 59 — 3. Brzezińska Nr. 85 — 4. Radwańska Nr. 43 — 5. Zawiszy Nr. 11 — Zgierska Nr. 51 — 7. Przędzalniana Nr. 31 — 8. Aleksandrowska Nr. 28.

Węgiel będzie wydawany na talony opałowe, wydane bezrobotnym przez biura obwodowe Urzędu Zasiłkowego, również od poniedziałku, dnia 18 lutego 1929 roku, w składzie Magistratu przy ul. Węglowej Nr. 3.

RZEŹNIA ŁÓDZKA STRAJKUJE

Nie wpłynie to jednak na brak mięsa w Łodzi

Jak donosiło wczorajsze „Hasło", onegdaj na skutek nieosiągnięcia porozumienia pracowników Rzeźni Miejskiej z dyrekcją odbyła się na terenie tej instytucji konferencja pracowników, w rezultacie której postanowiono rozpocząć strajk, składając wszelką odpowiedzialność na dyrekcję rzeźni.

Nie pomogła w tym wypadku akcja medjacyjna Magistratu m. Łodzi.

Pracownicy rzeźni swą uchwałą wprowadzili w czyn.

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem strajku, który objął wszystkie oddziały rzeźni nie wyłączając elektrowni lokalnej.

Strajk w Rzeźni Miejskiej nie wpłynie na brak mięsa w Łodzi. Uboju dokonywać będzie Rzeźnia Bałucka.

Zaostrzenie strajku

Wczoraj w godzinach po południowych odbyła się konferencja w Magistracie m. Łodzi, poświęcona strajkowi, jaki wybuchł w Rzeźni Miejskiej.

Przedstawiciel Rzeźni Miejskiej p. Zalewski w przemówieniu swem wskazał na niemożliwość dania podwyżki po pierwsze, że nie ma z Warszawy żadnych dyrektyw w tym kierunku, po drugie Magistrat m. Łodzi nie udzielił podwyżki za ubój bydła i prosił delegację związku, aby ta odłożyła strajk do dnia 20 lutego, t. j. do czasu, aż otrzyma odnośne dyrektywy z Warszawy.

W odpowiedzi na to zabrali głos przedstawiciele pracowników, którzy oświadczyli, że od miesiąca października r. ub. toczyły się pertraktacje, które nie dawały żadnego rezultatu i że dyrekcja o możliwości wybuchu strajku wiedziała, jednak z tym się nie liczyła, wskutek czego nie tylko należy liczyć na zlikwidowanie strajku, lecz wręcz odwrotnie, strajk zostanie zaostrzony, przez wycofanie służby przy inwentarzu.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski jest dobrze zaopatrzony w węgiel i dostatecznie ogrzany.

* * *

Jutrzejsza premjera „Hinkemana".

Jutro w piątek premjera niewystawianej dotychczas na scenach polskich głośnej sztuki „Hinkeman" E. Tollera, jednego z najgłośnieszych bojowych pisarzy współczesnych Niemiec.

Autor tej sztuki posiadającej ogromne walory literacko-teatralne wnika głęboko w zagadnienia Europy współczesnej. Przez ważkie momenty psychologiczno - społeczne przebija cierpka satyra na powojenne stosunki Niemiec.

Akcja dramatu, rozgrywając się w ubogiej izbie proletarjackiej, w zgiełku budy cyrkowej, w zadymionym szynku, jest barwna i efektowna. Dostarcza to reżyserowi i dekoratorowi wiele daleko idących możliwości, z czego nieomieszkali skorzystać: reżyser Edmund Wierciński i art.-mal. Konstanty Mackiewicz.

Rolę tytułową otworzy Artur Socha.

Ostanie przedstawienia „Pygmaliona"

dane będą dziś wieczorem, oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem, w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po południu wyborna komedja Słonimskiego „Murzyn Warszawski".

W sobotę i w niedzielę ceny zniżone.

Jutro (piątek) i w sobotę wieczorem nastrojowa sztuka S. Gantillona „Maya" z Janiną Morską.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś po raz ostatni „12 żon Jafeta"

W piątek z powodu generalnej próby sobotniej premjery „Romeo i Julja" przedstawienie zostanie odwołane.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8.20 wieczorem i w niedzielę o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem rozebrzmi teatr wesołemi piosenkami i melodjami arcywesołego wodewilu „12 żon Jafeta" urozmaiconego szlagierami, tańcami i ewolucjami. W roli głównej ukaże się ulubienica publiczności Eugenja Brandtówna.

Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

ODCZYT O „OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ" W KASYNIE GARNIZONOWEM.

W piątek, dnia 15 lutego, o godz. 18-ej w sali Kasyna Garnizonowego (Al. Kościuszki Nr. 4), staraniem Okręgowego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, odbędzie się odczyt p. t. „Obrona Przeciwgazowa", który wygłosi ppłk. dypl. Jasiński — Komendant Szkoły Gazowej w Warszawie.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

Kino „VICTORJA"
Kilińskiego 211.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku 12 do poniedziałku 19 lutego włącz.
Wielki film współczesny!

Małżeństwo

Potężny dramat obyczajowy z życia mężatki, którą nuda życia zaprowadziła na manowce erotycznych awantur i przygód

W roli głównej: **Brygida Helm.**

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Świt, dzień i noc

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Do mieszkania Benedykta Zylbera, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 57, włamali się nieznani złoczyńcy, którzy dokonali kradzieży rozmaitych przedmiotów, oraz odzieży na ogólną sumę 4,000 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ.

W czoraj w domu przy ul. Przejazd 32, zamieszkała tam 19-letnia Irena Brzozowska, bezrobotna, nie mając środków do życia, popełniła zamach samobójczy, zażywając większą dozę kwasu karbolowego.

ZŁAMAŁ SOBIE NOS.

Przy ul. Andrzeja 17, przechodzący tam 14-letni Szolek Najman, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 95 poślizgnąwszy się upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nosa.

Troski i uśmiechy

Popielcowe rozmyślanie

W dniu wczorajszym mieli ludzie
Miny jakoś dziwnie głupie,
Niewyraźne, senne oczy,
Twarze blade, prawie trupie.

Rozmyślały sobie panny,
Co bawiły się z ochotą,
Coby zrobić w czasie postu
Z nadszarpniętą mocno... cnotą.

A młodzieńcy zaś dumali,
Próżno łamiąc sobie głowy,
Jakby w Wielkim Poście zacząć
Posagowe wielkie łowy.

A najwięcej zaś musiały
Myśleć wielkich rodzin głowy
W jaki sposób pokryć można
Swój niedobór budżetowy.

I raz pierwszy może w życiu
Pokolenie stare, młode
Całodziennem rozmyślaniem
Popielcową czciło środę.

Gogo.

Film

KINO „ZACHĘTA".

„Siódme Niebo".

Dawno już nie oglądaliśmy tak subtelnej, pełnej liryzmu i prawdziwego piękna pieśni miłosnej, jaką jest wyświetlany obecnie film w kinie „Zachęta". Sztuka napisana jest z niezwykłą prostotą i artystyczną wnikliwością, chwytającą wszystkich za serca i poruszającą w widzu uczucia najlepsze i najszlachetniejsze.

Rolę biednej, sponiewieranej dziewczyny ludu paryskiego gra Jeanette Gaynor. Mało ta znana artystka zajaśniała jako gwiazda pierwszej wielkości w rewelacyjnym filmie „Wschód słońca". Dziś jest ona ozdobą ekranów amerykańskich, a słodycz, wdzięk i nieopisany czar jej drobnej, nikłej postaci są bodaj najważniejszym momentem, dla których film ten cieszy się tak niecodziennem powodzeniem.

Partnerem Jeanetty Gaynor jest Farrel, który jest męskim odpowiednikiem urody swej filmowej kochanki. Film rozczula, wzrusza i zachwyca, jak rzadko który.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634
Od dnia 12 do dnia 19 lutego włącznie
Przepiękny film
p. t. **SERCE**
Dramat miłości i poświęcenia
w roli głównej: genjalna artystka
Mary Pickford
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp I miejsce 9o gr., II m. 50 gr., III. m 40 gr.
W poniedziałki kino czyn o.

Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Na jednem z ostatnch posiedzeń Zarządu Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w wyniku ożywionej dyskusji, nakreślono szczegółowy plan działalności na najbliższy okres czasu.

W celu zrealizowania całego szeregu poczynań zreorganizowano istniejące dotąd sekcje i utworzono nowe, a mianowicie: techniczną (kier. kpt. Szenberg) odczytową, prelegentów (p. Wójcikówna), propagandową, oraz pluton L. M. Rz. (dyr. Kornacki). Opierając na tej mocnej podstawie organizacyjnej Zarząd zamierza rozwinąć szeroką działalność i wciągnąć do niej jak najszersze rzesze społeczeństwa łódzkiego.

Jednym z przejawów tej działalności Łódzkiego, Oddziału będzie uczestnictwo m. Łodzi w wielkiej manifestacji morskiej t. zw. pływbie wachlarzem Wisły.

Pływba zorganizowana przez Zarząd Gł. ma na celu skoordynowanie wycieczek biegiem Wisły i jej dopływami na morze oraz uczynienie z nich wielkiej manifestacji wodnej, któraby poruszyła całe społeczeństwo i kraj cały od Karpat po Morze, od Warty po Prypeć.

W tym celu w lipcu wyruszą wszystkie flotyle ku morzu, zgrupują się następnie do wspólnego startu w Toruniu lub Grudziądzu, skąd wyruszą na bieg konkursowy po nagrodę.

Małe zainteresowanie się wywozem

Przed zjazdem radców handlowych

(Wywiad z p. prezesem Antonim Wieniawskim)

Według komunikatów, które ukazały się w pismach, odbyć się ma 15 i 16 b. m. Zjazd Radców Handlowych.

Przedstawiciel nasz zwrócił się do p. Antoniego Wieniawskiego z prośbą, by wyraził swą opinję o zamierzonym zjeździe.

„Inicjatywę powziętą przez Min. Przemysłu i Handlu wspólnie z Min. Spraw Zagranicznych — odpowiedział p. Wieniawski — uznać należy za bardzo szczęśliwą. Bezpośrednia wymiana myśli przy zetknięciu się osobistem posiada zawsze dużą przewagę nad raportami piśmiennymi. Przytem ważną jest rzeczą, ażeby radcowie handlowi, rozproszeni w różnych krajach, mogli być poinformowani o warunkach i kierunkach pracy swych kolegów.

— Lecz warunki pracy radców handlowych są nader różnorodne?

— Istotnie, przystosować się oni muszą do warunków danego kraju. Rola ich, jak i konsulów generalnych w miejscowościach w których radców handlowych niema, jest naogół bardzo trudna. Nie możemy zapominać, że handel polski znajduje się w pierwocinach swego rozwoju.
eksportu. Możność skutecznej interwencji jest naogół dość ograniczona.

— Pragnąłbym w tem miejscu wskazać poważny brak, jakim dla stosunków międzynarodowych jest okoliczność, że Polska nie ratyfikowała Protokółu Genewskiego o t. zw. „Klauzuli arbitrażowej" i Konwencji o wykonywaniu wyroków sądów arbitrażowych. Brak tego czynnika tak bardzo na Zachodzie rozpowszechnionego, wprowadza dla zagranicy tak bardzo niepożądaną niepewność.

To też przypuszczać należy, że w warunkach rozszerzenia się eksportu — podpisanie i ratyfikowanie tych umów będzie konieczne".

— Czy Zjazd Radców Handlowych odbywać się będzie w ściśle zamkniętem gronie?

— Bynajmniej. Poza sprawami organizacyjnemi poruszane będą zagadnienia ogólnej natury na konferencji, w której uczestniczyć będą i przedstawiciele życia gospodarczego.

— Możność bezpośredniego zetknięcia się Radców Handlowych, wysłuchania i wspólnego przedyskutowania ich dezyderatów, zapoznania się z tendencjami i prądami, panującymi na Zachodzie, stanowić będzie niewątpliwie poważny krok w kierunku naszej ekspansji gospodarczej, i nawiązania stosunków z rynkiem światowym.

— Kupcy czy przemysłowcy opierają niekiedy sądy swe na dorywczych jedynie obserwacjach.

Uwagi ludzi przebywających stale zagranicą i mających możność obserwowania tamtejszego życia gospodarczego posiadają znaczenie równie doniosłe, jak i informowanie o metodach stosowanych przez państwa, które z wytężeniem pracują nad rozszerzeniem swego eksportu.

— Zainteresowanie się eksportem przejawia się u nas głównie w chwilach przesileń na rynku wewnętrznym. Gdy konjunktura wewnętrzna kształtuje się pomyślnie, zagadnienie eksportu lekceważy się i zaniedbuje. Pogląd taki jest błędnym.

Rynki zagraniczne należy nietylko zdobywać, ale i utrzymywać, jest to bowiem czynnik zmniejszający ujemne wpływy fluktuacyj, tak częstych na rynku wewnętrznym. Wydatna praca Instytutu Eksportowego wpłynie niewątpliwie dodatnio na zainteresowanie wywozem.

— Nie wątpię — zakończył p. Wieniawski — że Zjazd da pomyślne wyniki i będzie jednym dowodem więcej, jak ważnem jest współdziałanie organów rządowych z życiem gospodarczem".

ŻYCIE BRZEZIN

Posiedzenie komisji budżetowej. — Brak węgla. — Nieudany karnawał.

W dniu 11 lutego 1929 roku odbyło się w miejscowym magistracie posiedzenie komisji budżetowej, gdzie obradowano nad budżetem na rok bieżący.

Z tytułu zapomóg dla instytucyj społecznych uchwalono przyznać dla miejscowego gimnazjum zapomogę miesięczną w kwocie zł. 1.200, a także jako subsydjum dla straży pożarnej w wysokości zł. 2.000.

Ostrą dyskusję wywołał wniosek radnego p. Bolesława Klojna, naczelnika straży, staraniem którego w Brzezinach zostało ufundowane pogotowie samochodowe, o ustalenia stanowiska pomocnika mechanika w miejscowej elektrowni, który jednocześnie pełniłby funkcję szofera w straży; chcąc nie chcąc uchwalono na ten cel kwotę zł. 3.000.

Mrozy w Brzezinach dały się b. silnie odczuć czy to ludziom zamożnym, bądź też biednym. Węgla zupełny brak — cena za metr dochodziła do 12 złotych.

Syndykat Rolniczy w sobotę sprzedawał na osobę aż po 25 kilo węgla i swe zapasy wyczerpał.

Komunikacja samochodowa autobusów wstrzymana z powodu zamieci śnieżnych. Setki ludzi w dzień rozgarnia na szosach śnieg z tem, aby przez noc śnieg z powrotem zawiał.

Karnawał w Brzezinach przeszedł cicho — próby zabaw się nie udają, jedynie 9 lutego w salach Kasyna Urzędniczego bawiono się ochoczo do południa i co dziwnego, że tańczono oberki, poleczki i t. p. więcej z zamiarem rozgrzania się, zaś schimy, charlestony mróz usunął na drugi plan.

Wszystkie inne zabawy i akademje się nie udały.

W ubiegłym tygodniu Koło miłośników sceny wystawiło sztukę „Królowa Przedmieścia", która zapełniła widownię i dała dochód zyskowny, zaś inne przedstawienie amatorskie zostało urządzone przez Związek Strzelecki; grano „Jego Kapralska Mość"; bardzo niemiłe wrażenie wywołała rola kaprala, zagranego przez samego reżysera sztuczki, który — zbytnio swą rolę przeholował w używaniu b. nieetycznych wyrazów, zapewne bez zgody autora. *W. Starski.*

LITOŚCI DLA LISTONOSZOW!

W każdym domu powinna być skrzynka pocztowa

W szeregu pism krajowych podniosły się głosy, wskazujące na konieczność wprowadzenie skrzynek pocztowych w bramach domów.

Obecny zakres pracy listonoszów przerasta już wprost siły człowieka, zmuszonego do odbywania dziennie kilkunastu kilometrów po schodach domów, należących do jednego rewiru.

Umieszczenie skrzynek pocztowych w bramach domów odciąży w wysokim stopniu pracę listonoszów, którzy doręczaliby osobiście adresatom jedynie przesyłki wartościowe.

W urzeczywistnieniu tej myśli najbardziej są zainteresowani listonosze, będący ofiarami swego zawodu, doręczający w Łodzi około 400 tysięcy przesyłek dziennie. Jeśli dodać do tego liczne dodatkowe zajęcia listonosza, jak inkasa weksli, inkasa za radjo, inkasa za ubezpieczenia i t. p., dalej, jeśli uprzytomnimy sobie, że w wielkich kamienicach, liczących do stu i więcej lokatorów zdarzają się często jednobrzmiące nazwiska, których właściciele każą do siebie adresować bez podania imienia lub numeru mieszkania, co naraża listonosza na kilkakrotne wędrówki od jednego do drugiego — to jasnem jest, że wprowadzenie skrzynek pocztowych po domach będzie pożyteczną inowacją.

Nie można tu jeszcze nie wspomnieć o pewnej dość pozatem przykrej psychozie na tle morderstw, dokonanych w Łodzi w miesiącu grudniu.

Oto zachodzą bardzo często wypadki, że adresat nie chce otworzyć drzwi listonoszowi, obawiając się napadu, co zmusza listonosza do wystawania pod drzwiami lub czekania na zebranie się całej rodziny adresata pod drzwiami.

Mamy wrażenie, że wyżej wymienione motywy skłonią władze pocztowo-telegraficzne oraz właścicieli domów do zaprowadzenia projektowanych przez nas skrzynek.

Tragiczna śmierć pod pociągiem

Nieszczęśliwy wypadek w Kaliszu

Stacja kolejowa w Kaliszu była w dniu wczorajszym terenem strasznego wypadku.

Podczas spinania wagonów, wskutek nieuwagi, dostał się pod pociąg 42-letni Ignacy Niemiec, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Nowo-Kolejowej. Został on uderzony buforem i wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu klatkę piersiową.

Natychmiast przystąpiono z pomocą ofierze zawodu i wydobyto nieszczęśliwego z pod pociągu i odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie po paru godzinach zmarł, osierociwszy żonę i troje drobnych dzieci.

Kino-teatr „ZACHĘTA"
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym
Od wtorku, dnia 12-go do 18-go lutego włącznie
Święto dla miłośników prawdziwej sztuki
SIÓDME NIEBO
Najwspanialsze dzieło sztuki filmowej o porywającej sile uczucia w 12 aktach.
W rolach głównych: **Janet Gaynor i Charles Farrel.**
Następny program PAT i PATACHON.
Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto kongresowe 35.00—35.25
Żyto pomorskie 35.25—35.50
Pszenica 44.25—44.75
Jęczmień browarniany 34.75—35.25
Jęczmień na kaszę 32.00—33.00.
Owies jednolity 33.0033.50
Groch Victoria 68.00—80.00
Groch polny 40.00—45.00
Rzepak 87.00—89.00
Koniczyna cezrwona 150.00—180.00
Koniczyna biała 240.00—300.00
Mąka pszenna 65% 66.oo—70.oo
Mąka żytnia 70% 48.oo—50.oo
Otręby żytnie 24.oo—24.50
Otręby pszenne średnie 26.oo—26.50
Otręby pszenne grube 28.00—28.50
Kuchy lniane 48.00—49.0.
Kuchy rzepakowe 39.oo—40.oo
Seradela 54.00—56.00
Łubin niebieski 22.75—24.00

Obroty średnie. Podaż żyta zmniejszona, pozatem usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

„Moja mama lubi wysokich, tęgich mężczyzn"

Artyści filmowi zasypywani są lawiną listów

przeważnie niedorzecznych i nie kwapią się z odpowiedzią

Pewna milutka panienka, pilnie uczęszczająca na wszystkie premjery w kinach i wielce rozmiłowana we wszystkiem co się tyczy kapłanów dziesiątej muzy, uskarżała się raz gorzko na nieczułość gwiazd filmowych w stosunku do jej listów.

— Proszę sobie wyobrazić — żaliła się— trzy razy pisałam do Gilberta błagając go o fotografję, dwa razy zagadnęłam Colmana dlaczgo nie zakochał się w Vilmie Banky, conajmniej pół tuzina błękitnych kopert poszło przez ocean pod adresem Barrymore'a, wypowiadając mu szczere moje zachwyty... — I na żaden z tych listów nie otrzymałam odpowiedzi! Dlaczego? Czy tak się dzieje z całą korespondencją kierowaną do komet i meteorów ekranu?

Sekretarz któregokolwiek z artystów filmowych pokiwałby w tem miejscu pobłażliwie głową i odpowiedział mniej więcej w ten sposób rozżalonej panience:

— Widzisz, miła osóbko, otrzymując codziennie setki, lub tysiące listów, musimy się trzymać pewnego systemu w segregowaniu tej korespondencji.

Przedewszystkiem oddzielamy osobno wszystkie epistoły proszące o fotografje i, jeżeli prócz prośby znajduje się w kopercie marka pocztowa, lub pieniądze na koszta przesyłki — fotografja zostaje wysłana, jeśli jednak załączników tych braknie — list wędruje do kosza.

Pozatem, jeżeli wśród stosu listów, które najsumienniej odczytujemy wszystkie bez wyjątku, znajdzie się jakiś, wyróżniający się dowcipem, oryginalnością czy inteligencją— oddajemy go do przejrzenia gwiazdom.

Niestety, zdarza się to bardzo rzadko. Większość listów, to egzaltowane banalności, bezsensowne pytania, niemądre spostrzeżenia... ale nie chcę, by mnie pani poczytywała za impertynenta, urocza autorko tych listów.... nieodpowiedzianych.

Niektóre jednak z listów tej drugiej kategorji bywają czasem tak zabawne, że gwiazdy nietylko odczytują je, ale przechowują nawet na pamiątkę. Np. Buster Keaton otrzymał pełne naiwnej szczerości pismo pewnej prowincjonalnej wdowy.

Biedaczka skarżyła się na szarzyznę swego życia w zapadłej mieścinie i czyniła analogję między swem smutnem położeniem, a smutną, pozbawioną uśmiechu, twarzą Keatona w oglądanych przez nią filmach. Wykombinowała więc, że smutek ulubionego artysty musi pochodzić z braku czułego serca i domowego ogniska.

I szybko zadecydowała, że to serce i to ognisko ona mogłaby mu ofiarować. Prosiła więc tylko o przysłanie pieniędzy na podróż. Trudno o prostszą sprawę! Buster Keaton jednak najwidoczniej nie chciał zaryzykować, bo na filmach oglądamy w dalszym ciągu twarz jego bez uśmiechu i jednakowo smutną.

Najzabawniejszy list, jaki otrzymał barczysty Walace Beery, pochodził od pewnej młodej panienki: — „Moja mama bardzo pana lubi na ekranie. Biega na wszystkie pańskie filmy. Mama lubi wysokich, tęgich mężczyzn. Może zechce jej pan przysłać swoją fotografję. Mama doprawdy ma takie specjalne gusta!"

Adolf Menjou uśmiał się serdecznie przeczytawszy list następujący: „Przesyłam panu w załączeniu swoją fotografję z prośbą, by zechciał pan na niej napisać, że nie jestem ani trochę do pana podobny. Pokażę ją wówczas mojej żonie.

Bo widzi pan, ktoś kiedyś od niechcenia powiedział mojej połowicy, że ja jestem podobny do pana. I od tej pory moje życie stało się piekłem. ona każe mi strzyc wąsy tak jak pan, ubierać się tak jak pan, naśladować pańskie ruchy i pańskie miny. Niechże pan oświadczeniem swojem położy kres te męce. Jestem szczerym adoratorem pańskim, wolałbym jednak pozostać samym sobą.."

A któż inny, jak nie Clara Bow mogła otrzymać podobną propozycję: — „Narzeczona moja opuściła mnie dla bogatszego konkurenta. Chcę się więc zemścić i wzbudzić w niej zazdrość. Czy zechce mi pani przysłać swoją fotografję z dedykacją jak następuje: Memu najdroższemu — od jego płomiennowłosej kochanki, Clary Bow. — Prócz tego pragnąłbym, by napisała pani do mnie list, wyrażający w gorących słowach, jak bardzo pani mnie kocha i jak szalenie boi się pani mnie utracić. List ten i fotografję pokaże wtedy mej niewiernej narzeczonej".

A na zakończenie szereg niedorzeczności któremi zasypaną została pewnego dnia Doris Kenyon:

„Widziałam panią w filmie, jest pani moim ideałem. Proszę o fotografję, a oprawię ją w ramki i będę patrzeć na nią co wieczór. Zarabiam na życie i mam wielu przyjaciół.

Jestem też zaręczona. Na imię mu Elwin. Czy nie przyśle mi pani jednej ze swoich sukien na ślubną szatę? Toby było cudowne. Czy nie myśli pani, że mogłabym zostać aktorką? Posyłam moją fotografję, nie jest udana, bo fotograf kazał mi patrzeć na ptaszka, a ja mu powiedziałam, że żadnego nie widzę. I dlatego fotografja jest chybiona.

Ale widać na niej mój typ i styl. Mówią, że estem bardzo przystojna, ale ja wolałabym grać role komiczne, bo jestem ogromnie wesoła i zabawna. Elwin mi tak powiedział. A on jest świetnym sędzią, chcę powiedzieć, że ma doskonały gust. Niech mi pani wypowie swoje zdanie w tym względzie. A może objaśni mnie pani, czy panna, która jest zaręczona, może przyjmować prezenty od innych młodych ludzi?"

Oszołomiona Doris Kenyon przypuszczała przez chwilę, że list ten był pisany przez Lorelei Lee, przebajecznie niemądrą bohaterkę słynnej powieści Anity Loos „Panowie wolą blondynki".... **J. R.**

MRÓZ — NARZĘDZIEM ZBRODNI

W jaki sposób zamożni wieśniacy pozbyli się biednego zięcia

W Obidzy, wsi góralskiej w Sądeczyźnie, mieszkała zamożna stosunkowo rodzina Warzechów.

Stara Warzechowa miała dwie córki. Jedną z nich wydała zamąż po swej myśli korzystnie, druga córka zapoznała się z ubogim i skromnym parobczakiem Pietruchą, i wbrew woli matki małżeństwo doszło do skutku.

Warzechowa pozornie zgodziła się z tym faktem, ale poczęła knuć projekt pozbycia się niewygodnego zięcia.

Pozyskała też do planu część rodziny. Oto w czasie styczniowych mrozów w roku bieżącym Warzechowie zmówili Pietruchę, by szedł z nimi na młóckę do Krościenka. Pietrucha zgodził się towarzyszyć Warzechom. Po drodze Warzechowie wyjęli 2 flaszki, poczęli częstować Pietruchę „czystą" z jednej flaszki, sami zaś pili z drugiej, w której była woda.

Pietrucha, częstowany obficie upił się kompletnie i zwalił w śnieg do rowu. Warzechowie pozostawili go tak pod lasem, sami zaś wrócili do domu.

Po kilku godzinach powrócili i skonstatowali, że Pietrucha zamarzł na śmierć.

W jakiś czas odnaleziono zwłoki Pietruchy. Sądzono, że upił się i wracając do domu po drodze zamarzł.

Zbrodnia pozostałaby bezkarną, gdyby nie wyrzuty sumienia, jakie poczęły trapić Warzechową.

By uspokoić sumienie, udała się ona do księdza, jednak ten polecił jej wyznać prawdę przed władzą. Warzechowa poszła na posterunek policji, gdzie w ostatniej chwili chciała się wycofać, ale przyciśnięta do muru opowiedziała okoliczności, wśród których popełniono zbrodnię.

Sprawę skierowano do sądu. Winnych aresztowano.

Deszcz 20-groszówek

Plac Gołuchowskiego we Lwowie był widownią niezwykłego zajścia, zainscenizowanego przez „złodzieja - psychologa".

Mianowicie przechodnie na placu Gołuchowskich ku swojemu zdumieniu i uciesze nagle zasypani zostali deszczem 20-groszówek, rozrzucanych gaściami przez jakiegoś jegmościa. Ludzie, nie zastanawiając się nad pobudkami „hojnego nieznajomego", potrącając się i bijąc, poczęli pieniądze zbierać. Powstał naturalnie nieopisany zamęt.

W tej chwili przejeżdżał placem Gołuchowskich sańmi kupiec Mozes Guttfleisch, który też chciać uszczknąć coś dla siebie z „rozrucanej fortuny" — zeskoczył więc ze sani i utonął w szczęśliwym tłumie. Na to tylko czekał tajemniczy dobroczyńca vel złodziej - psycholog", który po raz ostatni sypnąwszy pieniędzmi, zbliżył się do sań, wziął z nich bal sukna wartości 3.000 złotych i spokojnie odszedł. Gdy Guttfleisch powrócił do sań, stwierdził brak tysięcy.

To był naprawdę pomysł godny filozofa.

Sekretarka narzeczonych

Gdzie? Oczywiście w Ameryce.

Sekretarka taka po raz pierwszy zjawiła się na gruncie amerykańskim. Nazywa się miss ary Courdert Brenning, a biuro jej znajduje się w jednym z najbardziej select magazynów na Fifth Avenue w Nowym Jorku.

Biuro jej to zaciszny buduarek o jedwabnych, kremowych tapetach, wygodnych fotelikach i kanapkach. Toaletka i [illegible] townych poduszek podnoszą jeszcze te cechy damskiego sanktuarjum. Miss Brenning dotąd nie była jeszcze narzeczoną, ale od dwóch lat wzięła sobie za zadanie radami swemi przyczyniać się do szczęścia tych, który zawierzą jej rozsądkowi, jej sercu i doświadczeniu.

„Klientela moja, — opowiada miss B. — rekrutuje się ze wszystkich krajów ze wszystkich części świata. Piętnastoletnie podlotki i matrony sześćdziesięcioletnie, wstępując na kobierzec ślubny, pytają mnie o wszelkie możliwe rzeczy.

Są takie, które jedynie pragną wiedzieć, czy suknia ślubna ma być z jedwabiu czy z koronek, czy bielizna stołowa ma być płócien na czy adamaszkowa, czy suknia podróżna — tego a tego koloru, lub też jak podzielić najpraktyczniej przydzielony im na wyprawę fundusz.

Ale te są w mniejszości, większość wie już zgóry co kupić i jak zastosować swe kapitały, a odemnie chcą owych decydujących, najdelikatniejszych szczegółów, którym niejedna zawdzięcza swoje późniejsze szczęście".

Miss Brenning pochodzi z jednej z najlepszych rodzin Nowego Jorku i początkowo talent swój stosowała tylko w najściślejszem kółku, radząc swoim przyjaciółkom. Aż przyszła jej myśl szczęśliwa, że może skapitalizować swe zdolności. Cieszy ją zarówno wyprawa młodej stenotypistki, która za swoje z trudem uciułane sto dolarów chce osiągnąć jaknajwięcej, jak i wyprawa narzeczonej, która ma do dyspozycji tysiące dolarów.

Jerzy Nałęcz

Ramię śmierci

9)

XI.

Orski nacisnął cyngiel, ale broń nie wypaliła, po sprawdzeniu okazało się, że nie odwiódł bezpieczenika.

To jednak wydarzenie zadecydowało o jego życiu.

Chociaż stał już w obliczu śmierci, nie miał jednakże odwagi poraz drugi skierować morderczą broń w swoją stronę.

— Przeznaczenie chce widocznie, abym żył — powiedział — może cała ta tajemnicza sprawa z pieniędzmi wyjaśni się z czasem.

Nadzieja poczęła zpowrotem wstępować do jego serca.

Upłynęło kilkanaście dni, Orski nie wiedział o wyjeździe Ireny wraz z matką do Szwajcarji, to też zdziwił się niezmiernie, gdy listonosz wręczył mu pewnego poranka list z marką wolnego kraju Helwetów.

Na kopercie poznał charakter pisma Ireny.

— Irena jest w Szwajcarji? — zdrumienie jego nie miało granic.

Szybko rozerwał kopertę.

— Witoldzie drogi! — pisała Irena — nie wierzę, abyś dopuścił się tego haniebnego czynu, o jaki podejrzewa cię mój ojciec.

W dalszym ciągu listu Irena opisywała mu swe przejścia w Indjach i na „Neptunie".

— ...boje się tego człowieka, — pisała o mr. Khagnu, — widziałam go wczoraj, przybył do Szwajcarji i w dalszym ciągu prześladuje mnie.

Obawiam się wyjść, bo mogę go spotkać.

Prosiła więc Orskiego, że o ile może, niechaj przyjedzie ją bronić.

Po otrzymaniu listu od Ireny Orski zebrał swoje niewielkie oszczędności i wyjechał do Szwajcarji.

Wynajął niewielki domek w pobliżu Stalińskich i ukrywając się przez cały dzień, wieczorem dopiero wychodził z mieszkania. Nie chciał, aby go pani Stalińska widziała, pragnął jedynie zobaczyć Irenę.

Cowieczór podchodził pod dom, w którym mieszkała jego ukochana i ukryty w gęstych krzekach, spoglądał w jasno-oświetlone okna i śledził oczyma niewyraźny cień na rolecie.

Irena, jego ukochana Irena była tam, a on nie mógł nawet zamienić z nią od czasu przyjazdu ani jednego słówka.

Powiadomił ją jedynie listownie o swojem przybyciu i o swej bezgranicznej tęsknocie.

— Kocha mnie, i nie pogardziła — myślał — nadejdzie czas, że i Staliński zmieni swoje zdanie.

Pewnego wieczoru zasiedział się dłużej niż zwykle na swojem stanowisku obserwacyjnem.

Miał już odejść, gdy nagle dostrzegł na drodze jakiegoś mężczyznę, uporczywie wpatrzonego w okna pokoju, zajmowanego przez panie Stalińskie.

— To zapewne jest on, ów tajemniczy prześladowca Ireny — przemknęło mu przez myśl.

Nie odszedł więc z zajmowanego stanowiska i począł bacznie obserwować nieznajomego.

Czerwcowy wieczór przechodził w jasną noc księżycową.

Jasny blask oświetlał dokładnie drogę tak, że najmniejszy ruch człowieka stojącego naprzeciwko okien mieszkania, zajmowanego przez Stalińskie, nie uszedł uwagi Orskiego.

Nieznajomy rozejrzał się bacznie dookoła.

Na drodze było pusto. Mała, wielce cnotliwa wioska szwajcarska spała snem ludzi pracy, którzy dzień cały spędzili w ciężkiej walce o chleb powszedni.

Tajemniczy człowiek, upewniwszy się, że nikt go nie widzi, wyciągnął przed siebie ręce i wpatrzony w okna pokoju, zajmowanego przez Irenę, zdawało się, że zamarł w bezruchu.

Upływały zwolna minuty za minutami. Czas dłużył się Orskiemu. Miał wrażenie, że mijają całe lata.

W pewnej chwili Orski zauważył, że światło w pokoju, zajmowanym przez Irenę, gaśnie.

— Poszła spać — pomyślał i miał już zamiar odejść.

Spojrzał jeszcze raz na okna, poza któremi kryła się jego ukochana.

— Do jutra!

Nagle drzwi domu, zajmowanego przez Stalińskie, roztworzyły się i na progu ukazała się Irena.

— Tak późno wychodzi na spacer. — Orski był zdziwiony.

Tymczasem tajemniczy człowiek zaczął się oddalać, a Irena poczęła podążać w ślad za nim.

Gdy przechodziła obok zarośli, w których ukryty był Orski, Witold zauważył, że jego ukochana ma oczy zamknięte.

— Co to znaczy? — na pytanie to nie umiał znaleźć odpowiedzi.

Wybiegł na drogę i szedł krok w krok za Ireną.

Pierwszy postępował Khagi, za nim w odległości jakich dwudziestu metrów szła Irena, a wreszcie na samym końcu skradał się Orski.

Orski był ogromnie podniecony i przyśpieszywszy kroku zrównał się z ukochaną.

— Irka — wyszeptał — Irena! — powtórzył głośniej.

Młoda dziewczyna nie odpowiadała, postępowała naprzód — śpiąc.

Strach zjeżył włosy Orskiego.

— Co to wszystko znaczy? — zapytywał się w duchu.

Minął Irenę i znalazł się tuż w pobliżu mr Khagiego, obawiając się jednak, aby ten go nie zauważył, skręcił w przydrożne zarośla i ukryty śledził tajemniczego człowieka.

W pewnej chwili mr. Khagi zatrzymał się. Irena nie zwolniła kroku i zatrzymała się dopiero w objęciach tajemniczego człowieka.

Zazdrość całkowicie zawładnęła Orskim. Sprawdził czy ma w kieszeni rewolwer i odwiódł bezpiecznik.

Tymczasem nieznajomy wypuścił z objęć Irenę i ruszył naprzód, za nim jak kornawolnica postępowała panna St[illegible]

Gdzieś w oddali na [illegible] flektory stojącego s[illegible]

— Odjadą i ni[illegible] reny — pomyśla[illegible]

Postanowił [illegible]

KINO 1118
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Od wtorku, dnia 12 do niedzieli, dnia 17 lutego 1929 r. włącznie
Genjalna Chinka **ANNA MAY WONG** w roli tancerki „SONG"
w filmie p. t. **„BRUDNE PIENIĄDZE"**
(SONG — dziewczę Wschodu)

Następny program:
IDJOTA
z Lon Chaney

Największy Wybór Mebli
od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko
W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY I TAPICERÓW
w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.
STALE NA SKŁADZIE:
kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.
Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.
1166

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA

ZNAKOMICIE „SOWA"
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA I S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych.
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8
967 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Na raty od 5 zł.
tygodniowo
Garderobę męską, damską, obuwie, bieliznę wszelką, kołdry oraz różne towary ceny konkurencyjne
Jedyne najtańsze źródło zakupu
„Domrat" Zawadzka 7.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
PIOTRKOWSKA № 294, przy Górnym Rynku, tel. 22-89 (przystanek tramwajów pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje i opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne. Korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł
1253

Dr. GONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł.
w niedziele i święta 10—1
ul. Moniuszki 1
356 Telefon 9-97.

NAWIJACZE i TOKARZ
który się zna na ślusarskiej robocie. Mogą się zgłaszać codziennie od godz. 17—18 w firmie Adolf Meister i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 165. 1300

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa"
do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Do akt. № 76 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, powiatu Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 25-go lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Izraela Tencera i składających się z trzech krosen mechanicznych, ocenionych na sumę 600 zł.
Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Kościelnej 62.
Łódź, dn. 10-go lutego 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 83 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 22-go lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Eljasza-Jakuba i Dobrysi małż. Glazer i składających się z mebli, maszyny do szycia oraz kasy ogniotrwałej ocenionych na sumę 2459 złotych.
Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego № 11/13.
Łódź, dn. 22 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1016 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, powiatu Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że d. 25 lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Szyji Zarnowskiego i składających się z trzydziestu maszyn pończoszniczych ręcznych, ocenionych na sumę zł. 1500.
Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Rynek № 18.
Łódź, dn. 6 lutego 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № K. 140 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I-go rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 22 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Eryka Braunera składających się z mebli, kontuaru, gablotki i radjo czterolampkowego ocenionego na sumę 1115 zł.
Licytacja będzie dokonana w folwarku i gm. Lućmierz.
Łódź, dnia 19-go stycznia 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski

Do akt № 23 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru powiatu Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 22 lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Ryszarda Hoffmana i składających się z jednego szarpacza ocenionego na sumę 700 zł.
Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego № 22.
Łódź, d. 10 lutego 1929 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1299 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Zagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod № 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Maksa Rotberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 3000 zł.
Łódź, dnia 12-go lutego 1929 r.
KOMORNIK
A. Zagodziński.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-98
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Dr. med. 1305
S. Neumark
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.
Panie od 5—6.

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i niemoc płciowa
Naświetlanie lampą kwarcową
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,
leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 1111

Do akt. № 1003 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 2-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej 20, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 20 lutego 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nawrot pod № 92, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Bretsznajdra składających się z mebli i innych ocenionych na sumę 1280 zł.
Łódź, d. 12 lutego 1929 r.
KOMORNIK
S. Pingielski.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U.P. C. ogłasza, że dnia 22 lutego 1929 r., o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja № 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Ofenbacher", należących do Beruarda Hamburgiera i oszacowanego na sumę 780 zł.
Łódź, dn. 13 lutego 1929 r.
KOMORNIK
K. Suzin.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Od wtorku, dnia 12-go do poniedziałku, dnia 18-go lutego r. b. włącznie
Wspaniałe arcydzieło filmowe słynnej wytwórni „GAUMONT" w Paryżu p. t.
Kobieta to grzech
(Plac Pigalle o północy)
Wzruszająca historja człowieka, którego doprowadziła do nędzy nieprzeparta żądza życia i użycia wdług. powieści
MAURYCEGO DEKOBRY
W rolach głównych:
Mikołaj Rimskij, R. Heribel. S. Rozet, S. Berson
Akcja rozgrywa się w słynnych spelunkach rozpusty gnieżdżących się przy placu Pigalle.
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9 1127

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję
kupuję, płacę wartość. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123, w podwórzu. 1270

Maszyna
Singera w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadom. Radwańska 9 m. 12.

Baczność p.p. ogrodnicy!
Garniturek bambusowy z tremem w bambusowych ramach do sprzedania. Obejrzeć można zawsze w niedzielę od 9—12 rano Aleje Kościuszki 41 lewa oficyna i piętro prawa strona.

Wolne posady

Cukropiec
potrzebny do praktyki do introligatorni. Werwas, Sienkiewicza 7. 1298

Zdolny
pianista, lub pianistka może się zgłosić w kinie „Resursa" o godz. 1 w poł.

Różne

Związek
Pracy Obywatelskiej Kobiet komunikuje, że w ognisku swojem, Skwerowa № 7 m. 2. wydaje się smaczne gospodarskie obiady od 3-ej do 4-ej, na żądanie kuchnia dietetyczna lub jarska. Pisma na miejscu. Noclegi dla kobiet. 675

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 4.10
Zamiejscowa " " " " " 5.—
Zagranica " " " " " 8.—
Odnoszenie do domu " " " " " 0.40
...e można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca
...K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:
Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)
W tekście 40 " " " 1 " " 4 "
Za tekstem 30 " " " 1 " " 4 "
Nekrologi 30 " " " 1 " " 4 "
Zwyczajne 6 " " " 1 " " 10 łamów
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 50 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

...emieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**